CZĘŚĆ LIII — № 34. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{8}{20}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{7}{19}$ MAJA.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Srodę, 2 Maja, Jenerał *de Nordin*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Szwecyi i Norwegii miał zaszczyt złożyć pożegnanie N. CESARZOWI JMCI.

We Czwartek, 3 Maja, baron *Werther*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Pruskiego, miał zaszczyt być z pożegnaniem u N. CESARZA JMCI.

Jenerał hrabia *Ney*, Adjutant N. Cesarza Francuzów, miał zaszczyt być przedstawionym NN. CESARZOWI i CESARZOWEJ.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowości, z dnia 30 Kwietnia, zostający w jeździe linijowej, Jenerał-porucznik *Ryżow*, zalicza się do wojsk zapasowych, a Dynaburgski Komendant, liczący się w piechocie linijowej Jenerał-porucznik *Simborski 1*, do polowej Artylleryi, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; — 3 Maja, Wojenny Gubernator miasta Grodna i Grodzieński Cywilny Gubernator, liczący się w piechocie linijowej Jenerał-porucznik baron *Howen*, mianowany Senatorem, z pozostaniem w piechocie linijowej.

— Przez Dyplomata CESARSKIE Najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, Jenerał-majorowie: 24 Marca, Naczelnik 2 dywizyi konnej Artylleryi *Konstandulaki* i 1 Kwietnia, Ober-Kwatermistrz Sztabu Inspektora jazdy rezerwowej *Dłotowski*.

Rozkaz dzienny Ministra Wojny.

S.-Petersburg, 1 Maja 1856 roku, № 89.

NAJWYŻSZYM Rozkazem dziennym, objawionym w uroczystym dniu 17 Kwietnia, wstępując w pełnienie obowiązków, Najmiłościwiej na mnie włożonych, wezwawszy Boga na pomoc, postaram się obrócić wszystkie siły ku wykonaniu powinności służby, stosownie do przysięgi. Spodziewam się znaleźć we wszystkich w ogóle i w każdym poszczególnie, spółdziałanie i gorliwość w interessie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI. Ura! Boże zachowaj Cara!

Zalecam niniejszy Rozkaz dzienny odczytać w rotach, szwadronach i bateryach, tudzież we wszystkich zarządach Wydziału Ministerstwa Wojny.

Podpisał: Minister Wojny, Jenerał Artylleryi *Suchozanet 2.*

— Z NAJWYŻSZEGO Rozkazu, wydanego w dniu 23 Kwietnia, publiczne wyścigi konne Chrenowskie w roku bieżącym miejsca mieć nie będą, summa pryzowa, na te wyścigi wydawana, w ilości 6,000 rubli srebrem, przeniesiona zostaje na Moskwę, i dodana do summy 4,000 rubli sr. przeznaczonej na wyścigi Moskiewskie; wyścigi na wszystkie te CESARSKIE pryzy odbyć się mają w Moskwie i nie w Lipcu, jak w tabelli było projektowano, ale w Sierpniu, w czasie uroczystości Koronacyi JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Wyścigi w Moskwie na pryzy dodatkowe będą się odbywały na zasadzie warunków, zatwierdzonych co do wyścigów w Chrenowie i bez udziału koni Rządowych.

— 4 (16) Maja wyjechał z Petersburga do Warszawy JW. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa i Komitetu PP. Ministrów, Prezes Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Tajny Radzca *Turkuł*.

Na dwa dni przedtém wyjechał tamże JW. Senator, Członek tejże Kommisyi, Radzca Tajny *Hube*.

— Wyjechali do Warszawy, w liczbie innych urzędników Sekretaryatu Stanu i Kommisyi Praw Królestwa, Rzeczywiści Radzcy Stanu: *Gościmski* i *Starynkiewicz*, Radzca Kollegialny, Kamer-junker *Chodyński*, Radzca Stanu *Małkowski*.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 2 Maja pozostało chorych 238 — w ciągu doby zachorow. 22 — wyzdr. 10 — umarło 14 — po 3 Maja pozostało chorych 236.

W ciągu doby zachor. 26 — wyzdr. 8 — umarło 19 — po 4 Maja pozostało chorych 235.

W ciągu doby zachor. 22 — wyzdr. 10 — umarło 15 — po 5 Maja pozostało chorych 232.

W ciągu doby zachor. 15 — wyzdr. 26 — umarło 11 — po 6 Maja pozostało chorych 210.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *5 Maja*. Piszą do Gazety Powszechnej Niemieckiej, że Konferencya Synodalna podzielona jest na dwa, sprzeczne sobie stronnictwa: do jednego należą Biskupi właściwej Austryi jako z Salzburg, Karyntyi, Karnioli, Morawii, Czech;—z drugiej Biskupi Węgierscy i Włoscy. Pierwsza z tych partyj sprzyja w ogóle Rządowi i skłonna jest do podzielania jego widoków, pracując zarazem nad utrzymaniem dobrego porozumienia między Gabinetem Austryackim i Stolicą Apostolską — podczas kiedy druga partya obstaje za ścisłem wypełnieniem litery Konkordatu i uchwał soboru Trydentskiego. Szczęściem Biskupi węgierscy i włoscy są w mniejszej liczbie, tak iż większość bywa zawsze na stronie partyi Rządowej.

— Piszą też z Wiednia do Gazety Niemieckiej Frankfurtskiej, że w skutek nieprzyjaźnej postawy, przybranej przez niektórych Biskupów, od czasu zawarcia Konkordatu przeciw innym wyznaniom, nazywanym «akatolickiemi» i «heretyckiemi», ma się udać do Wiednia deputacya od duchowieństwa protestantskiego w Węgrzech, Kroacyi, Czechach i Austryi i prosić u Rządu o zwołanie do tej stolicy wszystkich konsystorzów protestantskich na konferencyą synodalną.

— Spodziewany to jest w Czerwcu Król Othon Grecki, w przejezdzie do wód Karlsbadzkich. *(G. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *9 Maja*. Lord Panmure w Izbie Lordów, a lord Palmerston w Izbie Gmin wnieśli, iżby podziękowania były uchwalone Armii, Marynarce i Milicyi.

Lord Derby, Xiążę Cambridge, lordowie Cardigan, Granville i Grey mówili pokolei za wnioskiem, który też był przyjęty w Izbie Lordów.

W Izbie Gmin lord Palmerston oddawał wielkie pochwały wojskom lądowym i morskim. P. Disraeli, poparł wniosek, wysławiając zarazem waleczność rossyan. Wniosek również przyjęty.

— Izba Gmin w dniu 8 Maja reprezentowana przez swego Prezesa (Mowcę), w towarzystwie lorda Palmerston, sira G. Grey, P. Labouchère, sira Roberta Peel i wielu innych Członków, udała się do pałacu Buckingham, dla złożenia Królowej adressu podziękowania z powodu zawarcia pokoju. Za powrotem, o godzinie 5, Mowca oznajmił Izbie, że Królowa przyjęła adress siedząc na tronie i raczyła powiedzieć w następujących słowach:

«Dziękuję wam za wasz wierny i pełen uszanowania adress, i miło mi jest wyrazić moją wdzięczność za gorliwe spółdziałanie moich wiernych Gmin, za dzielną i niezmienną pomoc ze strony mojego ludu, skutkiem której, wspólnie z mojemi walecznemi i wiernemi sprzymierzeńcami, zdołałam doprowadzić wojnę do końca równie zaszczytnego, jak zaspokajającego. Nader przyjemnie mi jest dowiedzieć się od was, że zasoby kraju nie uszczupliły się, łączę się z duszy z waszemi nadziejami, że pokój, taki, jaki został zawarty, w ogólnym interessie Europy, potrwa długo i zmierzać nieprzestanie do pomyślności i szczęścia mojego ludu, oraz do postępu cywilizacyi świata.»

Potém lord Palmerston złożył Poselstwo Królowej, wzywające Izbę do wyznaczenia jenerałowi Williams dożywotniej pensyi w ilości 1000 funtów sterlingów. Wezwanie to przyjęte zostało z powszechnemi oklaskami, wśród których Pierwszy Minister dodał, że N. Pani raczyła nadać walecznemu jenerałowi godność baroneta, z tytułem sira Williams, baroneta Kay.

Potém nastąpiło uchwalenie podziękowań Armii i Flocie.

— *Morning Post* donosi, że Królowa, pragnąc uświęcić zawarcie traktatu pokoju czynem łaski Królewskiej, udzieliła zupełną amnestyą wszystkim skazanym za przestępstwa publiczne, nie wyłączając nawet Smith O'Brien i Frost, skazanych na wieczne wygnanie za zdradę Stanu.

— Bunt wybuchnął w legii anglo-niemieckiej, stojącej w Plymouth. Posłano na jej poskromienie oddział artylleryi.

— Królowa zapowiedziała że zaszczyci swą obecnością bal, który będzie dany 27 Maja przez Posła Tureckiego.

— Gazety z ostatniej poczty zawierają w całej rozciągłości mowę lorda Palmerston, mianą w przeszły Wtorek wśród rozpraw nad traktatem. Po wszystkiém co było już powiedziano o znaczeniu i wewnętrznej wartości tego aktu, możemy poprzestać na przytoczeniu dwóch lub trzech punktów, które lord Palmerston jaśniej niż ktokolwiek dotąd przedstawił.

I tak, dowiadujemy się ze słów jego, że zgromadzenia, które mają być zwołane w Xięztwach nad-Dunajskich w celu naradzenia się nad przedmiotami, tyczącemi się wewnętrznego urządzenia, będą obrane dopiero po ustąpieniu armii austryackiej, «albowiem tak długo jak będzie trwało «zajęcie zbrojne, wybór Kommisarzy nie mógłby się uważać «za zupełnie swobodny.» — Co do Hatti-humajunu, tyczącego się chrześcian, mowcy, krytykujący traktat zarzucali, że Sułtan mógłby go odwołać, kiedyby mu się podobało. Lord Palmerston objaśnił na to, że sama wzmianka o firmanie w traktacie, wystarczającą jest do dania w takim razie sprzymierzonym «prawa moralnego wdania się i uczynienia przełożeń skutecznych.»

Co się tycze drukarstwa w Belgii, lord Palmerston obstawał za znalezieniem się lorda Clarendon na Kongressie co do tego przedmiotu, i uczynił uwagę, że przemówienie bardziej jasne i bardziej energiczne byłoby zwikłało kwestyą a może i zerwało konferencye, ale dodał, że słowa Pełnomocnika były równie skuteczne, jak gdyby były mniej umiarkowane. Oświadczył w końcu, że Anglija nie wezmie żad-

nego udziału w środkach, któreby miały na celu narzucanie narodowi niepodległemu sposobu postępowania, jakiego ma się trzymać względem własnej swojej prassy.

— W *Express* piszą, że według wszelkiego podobieństwa Król Jmć Wirtembergski z Paryża uda się do Londynu i odwiedzi Dwór Angielski.

— Transport parowy angielski *l'Impératrice*, który odwoził do Libawy 1,104 jeńców rossyjskich, wrócił do Spithead. Podróż tam i na powrot zabrała mu tylko jedenaście dni czasu.

— Dziś na Giełdzie, Konsolidy 93. *(P. P.)*

FRANCYA.

W gazecie *Union* czytamy: «Nagła i całkowita zmiana zaszła od niejakiego czasu w ogólnym charakterze zajęcia umysłów przedmiotami politycznemi. Ta groźna kwestya Wschodnia, która od lat dwóch trzymała wszystkie umysły w natężoném oczekiwaniu, zdaje się umorzoną, albo przynajmniej postawioną na drugim planie, podczas kiedy pierwszy jest zajęty szeregiem kwestyj całkiem różnych.

«Zkąd pochodzi ta zmiana, czemu i komu należy ją przypisać? Niechcemy się nad tém zastanawiać; badanie przyczyn zaprowadziłoby nas dalej, niż w obecnych okolicznościach wypadaćby mogło. Ograniczymy się więc wskazaniem faktu, zniknienia przedmiotu głównego na korzyść przedmiotów podrzędniejszych, które przypadły pod rozbiór Kongressu Paryskiego.

«I, rzecz godna uwagi — w miarę jak ten fenomen zamiany wychodzi na jaw, zdaje się że umysły coraz się więcej zapalają. Namiętności, uśpione dopokąd szło właściwie o sam traktat pokoju, budzą się i zajątrzają około protokołów, mianowicie około tego, w którym była położona kwestya Włoska. Opinija się porusza, mównice się nią rozlegają, prassa czyni z niej przedmiot najżywszej polemiki.

«Ale dopiero w Turynie i Londynie, kwestya Włoska miota się najgwałtowniej. P. de Cavour zaledwo się znalazł w pośród deputowanych Sardyńskich, śmiało przyjmuje wszelkie zadawane mu pytania, tłumaczy się przed niemi ze swego postępowania. Depesza telegraficzna zdaje treściwą sprawę z objaśnień Sardyńskiego Ministra. Z nich daje się widzieć, że negocyacye są wszczęte w przedmiocie spraw Włoskich, że Francya i Anglija szczerze podzielają widoki Sardynii w tej kwestyi, że Austrya chciała je całkowicie uchylić, ale nie zdołała tego otrzymać, nakoniec, że stosunki między Wiedniem i Turynem nie polepszyły się. Nie masz w tém nic dziwnego, widząc postawę jaką przybrał Minister Sardyński.

«Co do Anglii, jak wielki przywięzuje ona interess do kwestyi Włoskiej, widać to z żywych rozpraw które miały miejsce w Parlamencie. Gazety Londyńskie zawierają tylko część dyskussyi wszczętej o tém w Izbie Gmin, ale ta próbka daje już nam dostateczne pojęcie. Z depeszy telegraficznej, odebranej w tej właśnie chwili, dowiadujemy się, że lord Palmerston bronił sposobu w jakim lord Clarendon traktował kwestyą Włoską na Kongressie. Lord Palmerston miał nawet pójść tak daleko, iż dał się słyszeć, że Rzym dobrze był rządzony podczas Rządu tymczasowego. Słowa Pierwszego Ministra mogą mieć po całym świecie największy rozgłos, i być może, iż wszystko co widzimy, jest tylko początkiem zwikłań, które niemało jeszcze dadzą dyplomatom doczynienia.»

— Z powodu przygotowań, które się czynią w kościele N. Panny (Notre Dame) w Paryżu, do chrzcin Cesarzewicza, gazeta *Siècle* mowi co następuje:

«W mniej niż półwieku, starożytna metropolitalna bazylika jest poraz trzeci świadkiem podobnej uroczystości.

«W Czerwcu roku 1811 odbył się w niej chrzest Napoleona-Franciszka-Karola-Józefa, Cesarzewicza i Króla Rzymskiego. Trzymany był do chrztu przez Xięcia Würtzburgskiego, w imieniu Cesarza Franciszka II, Dziada swego; Matką chrzestną była babka nowo-narodzonego, Pani Letycya Bonaparte. Sakrementu chrztu udzielił mu Kardynał Fesch, Arcybiskup Lyoński, dziad wujeczny Cesarzewicza. Tłum osób, przybyłych ze wszystkich krańców Cesarstwa napełniał wtedy katedrę.

«1 Maja 1821 odbył się chrzest Xięcia Bordeaux, urodzonego 29 Września roku poprzedzającego. Król Ludwik XVIII z całą Rodziną Królewską znajdowali się w Notre-Dame, gdzie Sakrament dopełniony był przez Kardynała de Talleyrand Périgord, niegdyś Arcybiskupa Reims, a wtedy Arcybiskupa Paryzkiego. Do Chrztu świętego użyto wody z rzeki Jordanu, przywiezionej przez P. de Chateaubriand, z podróży do Judei i Jeruzalem. Paryż rzadko kiedy widział tak wspaniałe i tak długo trwające uroczystości, jak te, które były wyprawione w owym czasie. Trwały one bez przerwy od 30 Kwietnia, do 13 Maja.

«Nakoniec w 1841, również w Maju, miał miejsce w tejże katedrze, chrzest Hrabi Paryża, syna Xięcia Orleańskiego, przez P. Affre, Arcybiskupa. Król Ludwik-Filipp był obecnym, z całą swą Rodziną, temu obrzędowi, który się odbył bez żadnej wystawy. Król hojnie udarował Katedrę z tego powodu; wieczorem była uczta w Tuileries, Prefekt Sekwany złożył Królowi szpadę, ofiarowaną przez Radę Municypalną Paryża, Xięciu, który miał nosić imię wielkiego miasta.»

— Zapewniają, że wprędce będzie wniesiony na Senat projekt ostatecznego uorganizowania Rady Regencyi na przypadek zgonu Cesarza, pod nieletność Następcy Tronu. Prócz Cesarzowej, ze znacznej liczby Członków Rady tej Regencyi wymieniają Xięcia Hieronima, hrabię de Morny, PP. Troplong, Baroche, marszałków Canrobert i Bosquet, Admirała Hamelin, Kardynała Donnet, Arcybiskupa Bordeaux.

W tych dniach toczyła się też w Senacie kwestya o samowolnem używaniu tytułów honorowych, które się niezmiernie we Francyi zagęściło. Kwestyą tę podniosła prośba jednego Radzcy Stanu. P. Delangle, Prezes Sądu Cesarskiego z dawał z niej sprawę i mocno obstawał za koniecznością położenia kresu temu stanowi rzeczy, coraz się pogorszającemu. Prośba została odesłana do Ministra Sprawiedliwości, na to, iżby wygotował projekt prawa w tym względzie. P.

*

Abatucei tym więcej okazuje się skłonnym do odpowiedzenia widokom Senatu, że z powodu chrztu Cesarzewicza, utworzone będą nowe tytuły honorowe i Rząd niechce, iżby tytuły te były sponiewierane rozszerzoném, nieprawém ich użyciem.

— Podług korrespondencyi gazet Belgijskich summa zażądana od Izby Prawodawczej na chrzciny Cesarzewicza ma wynosić nie więcej jak 400,000 franków. To żądanie uznane jest za bardzo umiarkowane i nawet skromne.

— Od niejakiego czasu zwrócona była powszechna uwaga na wyprawę dokonaną ze Stanów Zjednoczonych Ameryki na przyległy kraj Nicaragua, przez niejakiego Walker, na czele bandy podobnych sobie awanturników. Wiadomo, że jest to jeden ze środków, któremi rozszerzają się posiadłości Stanów. Zrazu prowadzą się intrygi wewnątrz przyległych prowincyj obcych krajów, ku wzbudzeniu powstania i przyłączenia się do Rplitej Ameryki północnej. Tak się stało ze Stanem Texos, który się oderwał od Rplitej Mexykańskiej. Jeżeli to się nie powiedzie; jest inny sposób. Banda ochotników, zebrana pod przywództwem jakiego przedsiębierczego awanturnika, napada wstępnym bojem na kraj sąsiedni i wciąga go przemocą do Związku. Takiemi były tylokrotnie uronione pokuszenia na Perłę Oceanu, na Samotną Gwiazdę, prozą zaś mówiąc, na hiszpańską wyspę Kubę. Rząd Stanów niby nie uznaje takich przedsięwzięć, ale gdy się które poszczęści, nie omieszkuje zeń korzystać.

Wyprawa Pana Walker na Nicaragua powiodła się, kraj ten został opanowany. Ale zdobywca nie przestając na tém chciał rozszerzyć swe zawojowanie na Costa-Rica, też w Ameryce środkowej. Mieszkańcy tego ostatniego kraju stawili dzielny odpór i w pierwszém spotkaniu pobili Walkerzystów; oddział ich ze 400 ludzi został na głowę porażony i rozpędzony po lasach, gdzie niedobitki żywo są ścigani przez Costa-ricanów. Spodziewają się że na tém będzie koniec tej szalonej wyprawy, przypominającej średniowiekowych condottieri. Dotąd jeszcze, (po 28 Marca), zapowiedziane wdanie się anglofrancuzkie nie miało miejsca, sami krajowcy załatwili swą sprawę i nie zdaje się iżby pośrednictwo europejskie było zażądane w tym pojedynku między dwiema Rplitami. Ale bardziej odpowiedniém byłoby godności wysokiego położenia jakie zajmuje Związek Północno-Amerykański, iżby się sam podjął skarcenia swych obywateli za wycieczki tego rodzaju. *(J. de S.-P.)*

— List jeden z Londynu mówi, że Królowa Wiktorya, dla oddalenia lorda Palmerston z Izby Gmin, która służy za główną dźwignią jego wpływu na sprawy powszechne, chciała go mianować Parem połączonych Królestw, ale lord Palmerston nie przyjął krzesła w Izbie Wyższej i poprzestał na orderze Podwiązki, który ma odebrać.

— Arcyxiążę Ferdynand-Maxymiljan nie prędzej wróci do Wiednia, jak w Czerwcu. Będzie on znajdował się na chrzinach Xięcia Cesarzewicza.

— Królowa Marya Amalija w tych dniach wyjeżdża z Xięciem i Xiężną de Nemours, przez Medyolan Tyrol i Belgiją do Claremont w Anglii.

— W Sądzie pierwszej instancyi w Vassy, Depart. Haute Marne, Hrabia de Chambord przegrał process, wyprowadzony przeciw niemu przez Skarb o właścicielstwo wielkich lasów, w tym Departamencie położonych. Obrońcy Xięcia i Xiężnej Parmy, działającej z nim wspólnie, appelowali od wyroku. Jest to najlepsza część majątku, zostawionego przez Xięcia Berry dzieciom swoim. Przegrana ostateczna pozostawiłaby hrabię de Chambord w położeniu mniej niż skromném, zwłaszcza na Pretendenta do Tronu.

— Gazety Departamentowe piszą, że podczas popisu flotty angielskiej pod Spithead, oficerowie francuzcy, podejmowani przez Rząd Angielski i znajdujący się na okręcie *Duchayla*, spotkali się ze statkiem na którym Xiążę de Joinville też przypatrywał się ewolucyom flotty. Z obustron wymienione były powitania.

— Piszą w Monitorze, że gdy w niektórych gazetach napomyka się ubocznie o udziale, branym jakoby przez Xięcia Hieronima w pewnych przedsięwzięciach przemysłowych, należy wytłumaczyć publiczności, że nikt z Rodziny Cesarskiej nie ma i mieć nie może takiego udziału, oraz przypomnieć, że za to właśnie Jenerał Ricard był usunięty ze służby. (Niedawno wydany został Dekret Cesarski, przepisujący kary na agentów, którzy każą sobie płacić przez osoby łatwowierne za mniemane wpływy swoje ku wyjednaniu dla nich przywilejów i konsensów na rozmaite przedsięwzięcia.)

— Na koronacyi Cesarza Alexandra w Moskwie, hrabia de Morny znajdzie się z Xięciem Cambridge, przysłanym od Anglii, z jednym z Arcyxiążąt od Austryi, z Xięciem Następcą od Prussyi, z Xięciem Carignan od Sardynii, z Xięciem Fryderykiem Wirtembergskim od Wirtembergu.

— Od Izby Prawodawczej na wydatki Chrzcin zażądano, jakeśmy donieśli, 400,000 franków, zaś Municypalność Paryża wyznaczyła 800,000 franków na obchód tegoż obrzędu przez publiczne uroczystości. *(J. de S.-P.)*

BELGIJA.

W Izbie Deputowanych 7 Maja P. Orts żądał objaśnień od Ministra Spraw Zagranicznych.

Po wyrażeniu przekonania jak mało uzasadnionem jest obwinienie, które na całą prassę drukarską Belgijską wkłada odpowiedzialność za wyboczenia kilku gazet, przez opiniją publiczną potępionych, po wykazaniu, że nic nie dowodzi, iż prawodawstwo Belgijskie o druku, jest niedostateczne dla zawarowania praw, należytości i przyzwoitości międzynarodowych, po wyliczeniu usług, jakie Belgija wyświadczyła i rękojmi, jakie dała w sprawie porządku europejskiego, — P. Orts zapytywał P. Ministra Spraw Zagranicznych:

1.) Czy przesłano Rządowi Francuzkiemu odpowiedź na tę część protokołu 8 Kwietnia, która tyczy się Belgii?

2.) Czy jeden z Rządów, których reprezentanci podpisali ten protokół, domagał się jakiejkolwiek zmiany w Konstytucyi Belgijskiej?

3.) Jaka będzie odpowiedź Gabinetu na przypadek, jeżeliby wezwany był z zagranicy, do uczynienia na Izbach wniosku o rewizyą Konstytucyi?

P. Minister Spraw Zagranicznych odpowiedział:

1.) Że dotąd ani Traktat pokoju, ani protokół tyczący się nadużyć druku w Belgii, urzędowie udzielony mu nie był. Że w przewidzeniu takowej kommunikacyi przygotował on odpowiedź, w której zawierają się te właśnie uwagi, jakie P. Orts dał słyszeć w swej przemowie.

2.) Że co do rewizyi Konstytucyi Belgijskiej, o tém żadnej od nikogo nie uczyniono propozycyi.

3.) Że jeżeliby takowa była uczyniona, Gabinet obecny ma mocne postanowienie nie zastosować się do niej i nie wniesię ze swej strony żadnej zmiany w Konstytucyi.

To oświadczenie przyjęte było jednomyśnym pochwalnym okrzykiem Izby. *(G. P.)*

WŁOCHY.

RZYM. Podług gazety *Messager de Modène*, Papież przysyle do Moskwy, na Swego reprezentanta przy Koronacyi

Cesarza Alexandra, Monsignora Matteucci, albo Mons. Milesi Pironi Feretti.

— Donoszą że zajścia Stolicy Apostolskiej z Rządami tak Hiszpańskim, jako i Sardyńskim są na drodze pojednania.

— W Gazecie Lyońskiej zapewniają, według wiarogodnych źródeł, że wprędce ma się zebrać w Rzymie Kongress Panujących rozmaitych krajów Włoskich, dla naradzenia się o reformach które dadzą się w tych krajach wprowadzić. Ze strony Francyi i Austryi będą mianowani Pełnomocnikami na Kongress posłowie tych Mocarstw przy Rzymskim Dworze.

SARDYNIJA. Piszą z Turynu 3 Maja: «P. Cavour udzielił już Izbie deputowanych niektóre dokumenta dyplomatyczne, tyczące się Paryzkich Konferencyj. Są to instrukcye dane od Rządu swoim Pełnomocnikom, Memoryał, o którym tyle było mówiono, notę z dnia 16 Kwietnia, w której hrabia de Cavour jasno wyłożył Sprzymierzonym Mocarstwom prawdziwą politykę Sardynii, jej prawa i jej żądania.

Odczytanie tych dokumentów sprawiło bardzo przyjaźne wrażenie na deputowanych. Dało im niejako materyalny dowod, godności i wytrwałości, z jakiemi honor Korony i narodu był broniony.

Turyn, *6 Maja*. (Tel.) Hrabia Cavour, na zadane mu pytania odpowiedział, że toczące się układy w sprawach Włoch, nakazują mu jak największą ostrożność w objaśnieniach. Wykazuje pożytki materyalne i moralne, otrzymane przez traktat pokoju. Na Kongressie Anglija i Francya szczerze podzieliły widoki Sardynii. Wniosek Austryi, im przeciwny, został uchylony. Od dziś dnia, kwestya Włoska, jest kwestyą europejską.

— Piszą z Paryża z dnia 7 Maja do *Nord*: «Rząd Francuzki, wywoławszy na Kongressie kwestyą Włoską, dał Anglii i Sardynii możność do wszczęcia intryg, z której one gorliwie korzystają. Oczewista, że Anglija pragnie wynagrodzić sobie we Włoszech za bezsławną rolę jaką grała w Krymie. Depesze z Turynu i Londynu potwierdzają wiadomość, że Gabinety Angielski, Francuzki i Sardyński umówiły się o wspólne i łączne we Włoszech działanie. Ta łączność i zgodność jawnie została obwieszczona w Izbach Angielskich i Sardyńskich. Takie zapowiednie ozuchwalą bezwątpienia tak zwanych patryotów włoskich i dadzą niemało kłopotu władcom części Italii, zaczynając od Papieża. Im większe okazuje się z tej strony niebezpieczeństwo, tym bardziej Austrya garnie się ku Francyi, ażeby uratować część swoją w przewidywaném powszechném okrętobiciu. Taki jest zapewna cel podróży Arcyxięcia Ferdynanda-Maxymiljana do Paryża. Jest jeszcze inny powod do największej grzeczności Austryi dla Francyi. Od czasu zawarcia pokoju i powrótu hrabi Buol do Wiednia, Germanija, jak się zdaje, wcale nie jest usposobiona postępować nadal w ślad za polityką i widokami Wiedeńskiego Gabinetu. Na samym początku waśni Wschodniej Austrya chciała działać samajedna, bez reszty Germanii i pomnąc o tem, Niemcy, w chwili niebezpieczeństwa, mogą pozostawić Austryą osamotnioną. Wiedeński Gabinet czuje to, i dla zachowania Lombardyi, gotów jest uczynić we Włoszech ustępstwa dla Francuzkiej i Angielskiej polityki, wydawszy jej na ofiarę niektóre władztwa włoskie. Podobne działania nie mają nic zadziwiającego ze strony Austryi i następne wypadki pokażą, jak dalece jej plany były trafnemi. Zresztą, jeżeli Anglija i Sardynija chcą przyśpieszyć wybuch we Włoszech, Cesarz Francuzów nie tyle jest niecierpliwym i chciałby wygrać kilka miesięcy czasu wprzód nim się ujrzy zmuszonym do pośrednictwa w sprawach Italii. Dla tego to, wszystko co zaszło w Parlamencie Angielskim i Sardyńskim można tymczasowo uważać tylko jako probę.» *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

PARYŻ, *10 Maja*. Do liczby znakomitych osób, które spodziewane są niezwłocznie do Paryża, należy dodać Królowę Wdowę Duńską, Wdowę od roku 1848 po Królu Chrystianie VIII. Ta Pani opuści Kopenhagę w połowie Maja.

— Przegrana w pierwszej instancyi processu przez Hrabię de Chambord oparta jest na prawie z roku 1818, którem postanowiono, że posiadacze dóbr, niegdyś krajowych, obowiązani są podawszy takowe do oszacowania, wypłacić Skarbowi czwartą część wartości. W prawdzie lasy o które rzecz idzie, nie należą do dóbr krajowych; hrabia d'Artois, nabył je w zamian za inne dobra swego udziału. Dla tego to, za Restauracyi, sprawy tej nie wszczynano; po rewolucyi Lipcowej zabrano się do niej, ale nie doprowadzono do wyroku; za Rzeczypospolitej sprawa leżała zaniechana, dziś dopiero wznowiona została przez Zarząd Udziałów. Obrońcą praw Hrabi de Chambord był P. Berryer. Wyrok został wydany wprędce po widzeniu się Hrabi z wdową Ludwika Filippa, Królową Maryą Ameliją w Nervi. Hrabia skazany na zapłacenie zaległej kwarty z procentami za trzydzieści lat. Jeżeli wyrok ten w wyższej instancyi będzie zatwierdzony, Hrabia de Chambord straci prawie całą swą fortunę i nie zostanie mu nad 80,000, najwięcej 100,000 franków dochodu. Gdy była ze strony Rządu obawa, iżby Pretendent, przed ukończeniem sprawy, nie sprzedał lasów na wyrąb, przeto zostały przedsięwzięte przez Rząd środki zapobiegające. *(P. P.)*

LONDYN, *9 Maja*. Królowa z wielką wystawą przyjęła wczora Deputacye obu Izb Parlamentu i Londyńskiego City z adressem podziękowania z powodu zawarcia pokoju.

Następnie miał u N. Pani posłuchanie Wielki Wezyr Sułtana Jmci i złożył list własnoręczny Swego Monarchy, oraz order Medżidje z brylantami dla Xięcia Alberta.

Wieczorem był w pałacu Buckingham wielki bal u Królowej, na którym było 1,900 osób; wszyscy Ministrowie, Posłowie, Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie i Baronowie byli zaproszeni.

Tańce rozpoczęte były przez Królowę z Xięciem Albertem, Xięcia i Xiężnę Cambridge.

— Dziś wieczorem Izba Lordów przyjęła bill, udzielający pensyą jenerałowi Williams.

— Lord Woodhouse, mianowany Posłem w Petersburgu, niema nad 30 lat wieku. W 1846 roku odziedziczył on po zgonie ojca tytuł parowski Barona; ma za sobą córkę hrabi Clare.

— Minister Skarbu ogłosił na Giełdzie że Rząd Angielski zamierzył zawrzeć pożyczkę od pięciu miljonów funtów sterlingów. W tym celu będą wypuszczone obligacye konsolidowane 3 procentowe. Podpisy będą przyjmowane po 19 Maja, wnoszenie pieniędzy rozdzielone na pięć terminów, zaczynając od 22 Maja, tak iżby cała pożyczająca się summa mogła wpłynąć w ciągu Września roku bieżącego.

— Z pod ogólnej amnestyi, udzielonej przez Królowę z powodu pokoju, wyłączeni są przestępcy polityczni, którzy złamali daną obietnicę i uciekli z Australii.

— Teraz, kiedy już stracono wszelką nadzieję odszukania statku parowego «the Pacific,» zbierają tylko wiadomości o liczbie osób, które na nim zginęły. Ekwipaż składał się ze 141 osoby; większa część z nich byli żonaci i ojcowie familij. Nadto było 44 podróżnych, po większej części amerykanów.

— Mówią o zamiarze Królowej zwiedzenia Berlina. Xiążę Fryderyk-Wilhelm ma polecenie zaproszenia N. Pani na wesele Xiężniczki Ludwiki Pruskiej z Xięciem Regentem Badeńskim.

— Dowiadujemy się, (piszą w *Daily News*), że Rządy Francuzki i Angielski miały wejść z poufnemi przełożeniami do Króla Neapolitańskiego, w celu otrzymania od niego amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych. To usposobienie ze strony Francyi i Anglii, przyśpieszyło wdanie się Gabinetu Wiedeńskiego, dla zmodyfikowania stanu rzeczy w Neapolu, który zagraża zrodzeniem zwikłań z Rządami zachodniemi. Słychać że Gabinet Wiedeński zdołał skłonić Króla Ferdynanda do obwieszczenia amnestyi z własnego popędu i uniknienia przez to pozoru ustępstwa naleganiom Francyi i Anglii.

— *Morning Post* dziś donosi, że Sardynija udała się do Francyi i Anglii, prosząc o wdanie się tych Mocarstw w celu otrzymania od Austryi, iżby wycofała swe wojska z krajów jej obcych, przez nie zajmowanych.

SARDYNIJA. *Turyn*, *9 Maja*. (Telegraf.) Jenerał Rossyjski hrabia Stackelberg, przybył tu w poselstwie nadzwyczajnem od swego Rządu. *(J. de S.-P.)*

ROZMAITOŚCI.

RZECZY KRAJOWE.

Donieśliśmy w czasie właściwym o założeniu w Wilnie *Muzeum Starożytności*, i o mianowanej przez Rząd władzy stałej, mającej czuwać nad zachowaniem i rozszerzaniem tego prawdziwie pięknego i pożytecznego ustanowienia, do którego zacny założyciel, hrabia Eustachy *Tyszkiewicz*, przywiązał na zawsze znakomite zkądinąd rodowe swe imię.

Pośpieszamy teraz umieścić wiersz na uroczyste otwarcie Muzeum napisany przez P. Kondratowicza, który pod przezwą *Syrokomli* zjednał już sobie niepospolity rozgłos i tak godnie wysnuwa dalsze pasmo poetycznych tradycyj nad-Niemeńskiej rodzimej krainy swojej, nazawsze uświetnionej w poezyi, fenomalném zjawiskiem pierwszej ćwierci bieżącego wieku.

WIERSZ
NA UROCZYSTE OTWARCIE
MUZEUM STAROŻYTNOŚCI
W WILNIE,
dnia 17 Kwietnia 1856 roku.

PRZEZ

LUDWIKA KONDRATOWICZA.

Kiedy przeszłość litewska ze swojemi dzieje
Wiekami poczerniała, w gruzach popieleje,
Gdy stare jej zabytki czas niszczy i zmienia,
Pokrywszy bryłą ziemi lub mgłą zapomnienia.
Ten co berło Mendogów i Witoldów trzyma,
Przychylnemi obrócił w tę stronę oczyma,
Kazał ratować każdy tej przeszłości szczątek,
Dźwignąć w grodzie Jagiełłów świątynię pamiątek.

W tej dla Litwy pamiętnej dawnych nauk sali
Poświęcić ów przybytek gdyśmy się zebrali,
Schylamy wdzięczne głowy jak powinność każe,
Przed Bogiem co myśl piękną zlewa na Mocarze,
Przed Monarchą posłusznym głosowi natchnienia,
Co nowym naszą stronę blaskiem opromienia,
I nasz hołd dostojnemu Mężowi oddajem,
Co z ramienia Monarchy zarządza tym krajem.

Kolejno — cześć wam goście którzyście w tej chwili
Podzielić uroczystość naszą pośpieszyli!
Cześć wam stare zabytki, dni ubiegłych szczęty,
Nad któremi bierzemy dług czuwania święty.
Cześć nareszcie i Tobie niech złożą Litwini
Zacny zakładźco naszych pamiątek świątyni!
Za którego staraniem i przy czujnym stérze,
Jak wzięła swoje życie, tak wzrostu nabierze.
Tyś ją wypielęgnował w głębi Twego łona,
Tyś zarzucił osnowę, Bóg wątku dokona.

Za szczupłość naszych zbiorów nie wstyd nam u świata,
Bo jeszcze ziemia nasza w pamiątki bogata,
Bogate serce naszych współobywateli,
Co się każdym nabytkiem ochoczo podzieli.
Więc wsparta ich współczuciém poczciwa mozoła,
Corok większém bogactwem pochlubić się zdoła,
Corok może z tych gruzów nowa myśl zaświeci
Korzyścią dla nauki i dla naszych dzieci.

Dostojni Urzędnicy i Goście łaskawi,
Niechże wasze współczucie nas pobłogosławi;
A jeśli trudy nasze warto mieć na względzie,
Niech ku nam wasze serce z pomocą przybędzie.
Niechcą bogatych darów tej świątyni ściany,
Rdzawy kawał żelaza w polu wyorany,
Stara miedziana drachma gryszpanem pokryta,
Albo karta odwieczna co nikt nie wyczyta,
Lub staroświecki obraz z odwiecznemi plamy,
Oto cała jałmużna jakiej pożądamy!
Jeśli z takiemi dary pośpieszyć ochota,
Między święte pamiątki umieścim te wota;
A może wśród tych szczątków najlichsza okrucha
Posłuży do zbadania dziejowego ducha,
I kartę historyczną oczyści od baśni,
I przeszłość nam odsłoni i przyszłość rozjaśni.

Za czasów starożytnych, jak nam piszą dzieje,
Zawieszano w kościołach wojenne trofeje;
I dzisiaj toczy walkę i zwycięztwa szuka
Z czasem i niepamięcią dziejowa nauka.
A te stare żelastwa, te spruchniałe karty,
To łup w imie nauki Czasowi wydarty,
Zawieszamy go z chlubą w pamiątek kościele;
Ale walka trwa ciągle — zdobyczy jest wiele:
Wspomożcie nas w tej walce, dodajcie nam siły,
Kto szanuje pradziada, komu prawnuk miły!
A da Bóg może plony zjawią się bogate,
Przeszłość weźmie uczczenie, a przyszłość oświatę.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 7 Мая 1856 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.